

## „Ich hatte viel Bekümmernis” BWV 21

Nie są wciąż znane okoliczności, w których powstała Bachowska kantata „Ich hatte viel Bekümmernis” BWV 21. Wiadomo jedynie, że jej pierwsze wykonanie odbyło się w Weimarze w trzecią niedzielę po Trójcy św., 17 czerwca roku 1714. Zapewne nie grano wtedy dzieła w jego pełnym kształcie, jako kompozycji dwuczęściowej, składającej się w sumie z 11 ustępów, którą Bach zaprezentował dopiero w Lipsku w roku 1723. Z całą pewnością istniały również wcześniejsze wersje BWV 21, sprzed roku 1714. Powszechnie jest wśród badaczy przekonanie, że przynajmniej częściowym materiałem muzycznym tego utworu Bach dysponował już w roku 1713 i jako kantatę przedstawił w nieznanym dziś kształcie podczas przesłuchania na stanowisko organisty kościoła Mariackiego w Halle, do którego przystąpił w grudniu roku 1713. Stosunkowo niedawne ustalenia lipskiego muzykologa i teologa Martina Petzoldta (zmarłego w roku 2015) pozwalają nawet przypuszczać, że fragmenty BWV 21 oparte na bezpośrednich cytatach z Pisma św. zostały wykonane pod dyktando Bacha podczas nabożeństwa żałobnego po śmierci Aemilii Marii Haress, żony pierwszego ministra rządu księstwa Schwarzburg-Rudolstadt w kościele świętych Piotra i Pawła w Weimarze 8 października 1713 roku.

Jesienią roku 1720 Bach odbył podróż do Hamburga, gdzie bez powodzenia odbył przesłuchanie na stanowisko organisty w tamtejszym kościele św. Jakuba. Zapewne nosił się z zamiarem, a być może nawet przedstawił tam kantatę „Ich hatte viel Bekümmernis” w nowej wersji, gdyż przygotował na ten cel odrębny kompozytorski autograf utworu (w tonacji d-moll). W adaptacji, którą Bach – jak się sądzi – zaprezentował w Hamburgu, kompozytor nie przewidział partii tenorowej. Ta się znalazła na powrót w wersji ostatecznej – dwuczęściowej, przedstawionej już w Lipsku, 13 czerwca roku 1723, również z okazji trzeciej niedzieli po Trójcy św., krótko po tym, jak Bach objął stanowisko kantora u św. Tomasza. Niestety, nie zachował się nawet skrawek kompozytorskiego autografu jakiegokolwiek z wyżej opisanych wersji dzieła. Autorstwo libretta „Ich hatte viel Bekümmernis” przypisuje się weimarskiemu poecie Salomonowi Franckowi z racji jego zatrudnienia na dworze książęcym w Weimarze w czasach, gdy Bach pełnił tam funkcję koncertmistrza oraz organisty i był zobowiązany do komponowania jednej kantaty miesięcznie. Żadne źródło jednak wprost pochodzenia tego tekstu nie potwierdza. Ponieważ weimarskie wykonanie nastąpiło w trzecią niedzielę po św. Trójcy roku 1714, takie też przeznaczenie tej kantacie się przypisuje po wszystkich jej przeróbkach. Przesłanie utworu powiązane jest zatem z czytaniem tego dnia: fragmentem z I. Listu św. Piotra (5,6-11) o odrzuceniu trosk, czuwaniu i trwaniu w wierze oraz ustępem z Ewangelii Łukaszej (15,1-10) – przypowieścią o zaginionej owcy i zgubionej drachmie.

Liturgia słowa trzeciej niedzieli po Trójcy św. pozostawała w ścisłym związku z tekstem BWV 21. W ogólnym zarysie charakter relacji ewangelicznej odpowiada nawet podziałowi kantaty Bacha na dwie części. Pierwsza z nich utrzymana jest bowiem w pesymistycznym nastroju, a mowa w niej o nieszczęściach i bólu trapiącym człowieka w czasie jego ziemskiej wędrówki. Ów ponury niemal ton się zmienia w chórze będącym ostatnim członem pierwszej części kantaty, wraz ze słowami Psalmu 42 (wers 12) – „Czemu rozpaczasz duszo moja, i czemu drżysz we mnie? Ufaj Bogu, gdyż jeszcze słać go będę: On jest zbawieniem moim i Bogiem moim.” Część druga dzieła tchnie już optymizmem i nadzieją. Rozpoczyna się utrzymanym w duchu pietyzmu dialogiem między duszą wierzącą (sopran) i Jezusem (bas), który przekształca się w duet miłosny utrzymany niemal w operowej manierze. Całość kończy chór wyśpiewujący słowa z Apokalipsy św. Jana (5, 12-13) o ostatecznym triumfie, zwycięstwie i chwale Boga „Godzien jest ten Baranek wziąć moc i bogactwo, i mądrość, i siłę, i cześć, i chwałę, i błogosławieństwo”. Kantata BWV 21 rozpoczyna się Sinfonią – instrumentalnym wstępem, który swoim stylem przypomina analogiczną kompozycję poprzedzającą inną weimarską kantatę Bacha – Weinen, Klagen, Sorge, Zagen BWV 12 (graną w kaplicy książęcej w Weimarze dwa miesiące wcześniej, niż BWV 21). Niektórzy badacze słyszą w owej Sinfonii do BWV 21 wolny fragment jakiego zaginionego dziś koncertu obojowego Bacha. Następujący zaraz potem ustęp chóralny za podstawę ma zdanie pochodzące z Psalmu 94 (19): „W licznych utrapieniach serca mego, pociechy Twoje rozweselają duszę”. W języku niemieckim ów wiersz rozpoczyna się od sformułowania „Ich hatte viel Bekümmernis”, a Bach opracowując doń muzykę uznał za stosowne wyodrębnić z niego po trzykroć zaimek „ich” – „ja”.

Wzbudzało to wiele emocji wśród badaczy ze względu na fakt, że w roku 1725 wielce wpływowy hamburski teoretyk i kompozytor Johannes Mattheson (1681-1764) w swoim czasopiśmie „Critica Musica” poddał tam pod dyskusję sensowność i prawidłowość zastosowanego przez Bacha chwytu. Rozwiązanie takie – ze względu na fakt, że powtórzone zostało jedno tylko słowo „ja”, a repetycja ta nie niosła z sobą żadnej informacji, ani nie miała dodatkowego sensu symbolicznego – uchodziło w powszechnym wówczas w Niemczech nauczaniu retoryki za poważny błąd. Mattheson jednak bronił Bacha, podkreślając, że między sposobem traktowania tekstu w przemowie, a w śpiewie istnieje zasadnicza różnica i w muzyce coś takiego wydaje się dopuszczalne. Nie to jest jednak najważniejsze we wzmiance Matthesona o kantacie Bacha „Ich hatte viel Bekümmernis”. Istotne pozostaje raczej pytanie, gdzie mógł Mattheson usłyszeć dzieło lipskiego kantora, skoro praktycznie z Hamburga się nie ruszał? Wydaje się więc, że właśnie na miejscu, u siebie, pięć lat wcześniej, gdy Bach ubiegał się w owej hanzeatyckiej metropolii o pracę. Wzmianka Matthesona stanowi pośredni dowód na to, że Bach zaprezentował swoją kantatę w ramach przesłuchania na stanowisko organisty w kościele św. Jakuba. No cóż, nie przynosi to chwały rajcom hamburskim, że ani talent Bacha, ani jego wspaniała kantata ich nie przekonały do zatrudnienia mistrza w swoim mieście.

*Szymon Paczkowski*